

Święto kultury ludowej

Jak rokrocznie — weszło to już w tradycję naszego życia — rozpoczynamy dziś Dni Oświaty, Książki i Prasy. Jak rokrocznie czynimy bilans naszych nowych osiągnięć, naszych zwycięstw i niepowodzeń.

W ciągu dziesięciu lat Polski Ludowej rewolucja kulturalna w naszym kraju poczyniła ogromne postępy. Książka w ciągu tych lat zawędrowała do rąk robotnika i chłopca, ucząc ich żyć pięknie, pracować wydajnie. Muzyka naszych wielkich twórców narodowych trafiła do serc i uszu milionów. Słowo drukowane i mówione, teatr i film stał się własnością narodu.

Przeszło dwa miesiące dzielą tegoroczne „Dni” od II Zjazdu Partii. Zjazd wytyczył nowe kierunki rozwojowe naszej gospodarki, naszej kultury. Zjazd wykazał, że sprawą najpilniejszą jest podniesienie dobrobytu prostego człowieka, jest zaspokojenie jego potrzeb materialnych i kulturalnych. Nowe zadania, nowe nadzieje wiążemy z naszą oświatą, książką i prasą, aby cel ten w pełni osiągnąć.

Wydaliśmy w roku ubiegłym 90 milionów książek i broszur, co stanowi trzykrotny wzrost w porównaniu z rokiem 1937. Dzieła Mickiewicza w ciągu ubiegłego pięcioletnia rozeszły się w ilości 2 milionów 300 tysięcy egzemplarzy, dzieła Prusa osiągnęły nakład 3,5 miliona egzemplarzy, dzieła Żeromskiego ponad milion. Nigdy jeszcze nasze klasyki nie byli czytani tak powszechnie, tak namiegnię.

Łączny nakład gazet wynosił ponad cztery miliony egz., dziennie. Nigdy jeszcze słowo drukowane nie docierało do tak szerokich mas czytelników.

W tym samym roku 107 tysięcy odczytów TWP — wysłuchało prawie 4 miliony ludzi na wsi. Liczba świetlic w mieście i na wsi wzrosła do ponad 20 tysięcy, 2200 kin odwiedziło 152 miliony widzów. Do maja br. liczba bibliotek wzrosła do prawie 4 tysięcy, liczba punktów bibliotecznych na wsi do 33 tysięcy. Z bibliotek tych korzysta 2,5 miliona czytelników.

To są fakty, którymi można się pochlubić.

Obok ilości decydującą sprawą jest jakość książki, gazety, przedstawienia teatralnego, filmu, jakości pracy świetlicowej. Jest stopień, w jakim odpowiada ona potrzebom kulturalnym mieszkańców miast i wsi. Sprawy zasadniczą jest czytelnictwo książek i prasy, jest nawiazanie stałego, bliskiego kontaktu między twórcą — literatem, dziennikarzem — a odbiorcą, czytelnikiem. „Dni”, to okres szczególnie przychylny wielkiej rozmowie twórców z odbiorcami. Aby jedną na podstawie sądów drugich uczyli się, jak pisać, jak przemawiać co dzień do milionów ludzi, jak spełniać swoją wielką funkcję wychowawczą nowego człowieka — budownicze go socjalizmu. Aby czytelnicy przestali być li tylko odbiorcami, ale stali się twórcami krytykami braków naszej literatury, naszej prasy, niedomagań naszego życia kulturalnego. Aby literatura, sztuka teatralna, film — był ich nauczycielem i doradcą w codziennym życiu i pracy.

Przy całym rozmachu naszej ofensywy są jeszcze ugory w życiu kulturalnym naszego kraju, na które trzeba zwrócić szczególną uwagę. Są białe plamy na mapie kulturalnej, dokąd nie dociera książka, gazeta, kino objazdowe, ekipa „Artosu”, znajdują się one często niedaleko wielkich centrów kulturalnych, żeby wziąć chociaż pod uwagę województwo warszawskie. Kierunek głównego uderzenia jasny jest każdemu: wieś. Ważne jest jednak, ile z świetlic wiejskich naprawdę pracuje i jak pracuje? Czy gromadzą one na wieczorach świetlicowych młodzież, czy — obok rozrywek — prowadzą pracę oświatową, czy prelegent TWP przyjeżdża do wsi szczególnie zaniedbanych, gdzie panoszy się jeszcze zabobon, czy do terenów o niskim poziomie produkcji rolnej i hodowli przybywa instruktor rolny, prelegent UWR? Jaka książka i gazeta dociera na wieś? Czy jest czytana? Mamy liczne przykłady dobrane pracujących świetlic, bibliotek, prelegentów, mamy znacznie liczniejsze przykłady pra-

cy zlej, mamy wsie, gdzie od lat nie widziano kina objazdowego, gdzie nie ma świetlicy, gdzie nie dociera książka. Nie zawsze trafia do chłopca książka rolnicza, film, prelegent z pogadanką najbardziej chłopca interesującą. A trzeba mu przecież pomóc w jego bitwie o chleb, o wyższe urodzaje. Czy główny strumień dobrej, fachowej książki nie powinien popłynąć właśnie w kierunku terenów rolniczo zaniedbanych? Czy w 1225 kinach wiejskich nie powinny być — obok fabularnych — w pierwszym rzędzie wyświetlane filmy o tematyce wiejskiej, rolniczej filmy instruktażowe? To są pilne, niecierpiące zwłoki zadania całego naszego aktywu kulturalno - oświatowego na wsi.

Nie tylko zresztą aktywu wiejskiego. Ważną rolę spełnić tu może pomoc miasta. Ruch łączności miasta ze wsią — to polityczna i kulturalna pomoc wsi. Ruch łączności miasta ze wsią, to więc także brygady artystyczne, jadące z ekipami, to stała opieka zakładów pracy nad świetlicami i bibliotekami wiejskimi. Ruch łączności miasta ze wsią — to także opieka szkół i uczelni, związków twórczych i redakcji, teatrów i klubów sportowych nad wiejską świetlicą, gazetką, biblioteką, LZS-em. To lepsze funkcjonowanie naszego aparatu dystrybucji książki, aby na wieś do GS-ów szły książki wartościowe, książki odpowiednie. To szybsza radiofonizacja wsi, to lepszy program radiowy, wyższy poziom prasy dla wsi.

Nie dość wykorzystana, nie dość doceniana jest dotąd rola nauczyciela, szczególnie na wsi. Wiejska szkoła, wiejski nauczyciel, to w tysiącach wypadków zwiastun nowego, to ośrodek walki, bastion przebudowy wsi, podniesienia wiedzy rolniczej. Przez nią — przez szkołę wiejską — sojusz miasta ze wsią może zyskać nowe, cenne ogniwo.

Z dotychczasowych doświadczeń wynika, że praca ta, że ta działalność kulturalno-oświatowa nie jest jeszcze na wsi skoordynowana, co odbijało się ujemnie na jej wartości i poziomie. Osobno działał ZSCH, osobno ZMP, osobno pion świetlic, pozostający w „gestii” rad narodowych. Wojewódzki Dom Kultury nie wtrącał się z reguły do świetlic gminnych, Powiatowe Domy Kultury do świetlic gromadzkich, a obie instytucje razem lekcewały świetlice w PGR-ach i POM-ach. Zadaniem tegorocznych Dni Oświaty, Książki i Prasy jest między innymi zespolić te wysiłki, jest wciągnąć do żywej i trwałej współpracy wszystkie organizacje masowe, działające na wsi dla jednego przecież celu, dla wspólnego dobra. Działą rolę może tu odegrać ZMP, który ma w ruchu świetlicowym i sportowym na wsi ogromnie dużo do zrobienia, odnosi się to również do ZSCH, do Komitetów Frontu Narodowego. Jest to szczególnie ważne zadanie organizacji partyjnych.

Poważne znaczenie dla pracy naszych instancji i organizacji partyjnych w mieście i na wsi ma rozwój czytelnictwa książek i prasy wśród pracowników aparatu partyjnego, wśród szerokich mas członków partii. Dni Oświaty, Książki i Prasy winny skłonić nasze redakcje do gruntownej analizy ruchu korespondentów robotniczych i chłopskich i do bardziej precyzyjnej opieki nad jego rozwojem. „Dni” winny skłonić nasze związki zawodowe do troskliwej opieki nad rozwojem ruchu kulturalno-oświatowego szczególnie w wielkich zakładach pracy, gdzie nie zawsze stoi on na odpowiednim poziomie.

Dni Oświaty, Książki i Prasy organizowane w tym roku przez Rady Czytelnictwa i Książki trwać będą tylko dwa tygodnie. Nie oznacza to jednak, aby po tym terminie praca kulturalna miała osłabnąć, abyśmy mieli spocząć na laurach. Dla upowszechnienia kultury nie ma ograniczeń czasowych, cenny kapitał, nagromadzony w czasie „Dni” musi być wykorzystany w późniejszych miesiącach, w jesieni i zimie, porze szczególnego ożywienia ruchu świetlicowego i czytelnictwa.

Kultura jest w Polsce Ludowej własnością milionów. Książka, gazeta staje się potrzebna, jak chleb. Dalsze zbliżanie wartości kulturalnych do potrzeb każdego człowieka jest godnym zadaniem naszego pokolenia — pokolenia budowniczych socjalizmu.

„Dni Oświaty, Książki i Prasy“

200 stoisk książkowych w stolicy, 1.200 kiermaszów na Wybrzeżu

Z całego kraju napływają meldunki o ostatnich przygotowaniach do rozpoczynających się 30 bm. „Dni Oświaty, Książki i Prasy“.

W stolicy w centralnym punkcie kiermaszowym w Alei Stalina rozpoczęto ustawianie pierwszych stoisk. Będzie ich tu około 80. W drugim punkcie, przy ŻOO, znajdzie się około 20 stoisk. Stoiska z książkami przygotowują wszystkie wydawnictwa warszawskie oraz instytucje kulturalno-oświatowe — „Film Polski”, „Polskie Radio”, CPLiA, Klub Międzynarodowej Prasy i Książki i in.

W specjalnym kiosku propagandowo - informacyjnym będzie można otrzymać katalogi wydawnictw oraz uzyskać porady i wskazówki bibliograficzne.

Pracownicy „Dni Oświaty, Książki i Prasy” opracowują tematyczne zestawy książek przeznaczonych na stoiska.

Ogółem na sprzedaż kiermaszową w stolicy „Dom Książki” przygotowuje ok. 250 tys. książek. „Dom Książki” przygotowuje też w różnych punktach miasta ok. 100 stoisk ulicznych, które będą czynne przez cały czas trwania „Dni”, niezależnie od stoisk kiermaszowych.

Na Wybrzeżu w „Dniach Oświaty, Książki i Prasy” odbędzie się 1200 wiejskich kiermaszów książek. Organizowane one będą w każdej większej gromadzie, spółdzielni produkcyjnej i PGR. W licznych imprezach artystycznych oraz zabawach zgłosiło swój udział 120 świetlicowych zespołów wiejskich.

We wszystkich gromadach woj. wrocławskiego czynione są ostatnio przygotowania do „Dni”. Chłopi dekorują świetlice gromadzkie oraz wiejskie domy kultury.

„Dni Oświaty, Książki i Prasy” zainaugurowane zostaną przez powiatowe zloty czytelników wiejskich. Zloty, w któ-

rych udział wezmą mało- i średniorolni chłopcy, członkowie spółdzielni produkcyjnych oraz pracownicy PGR wyróżniający się w IV etapie konkursu czytelników wiejskich, odbędą się w 18 powiatach woj. wrocławskiego.

W licznych gminach i gromadach, spółdzielniach produkcyjnych i PGR odbędą się spotkania chłopów z literatami oraz naukowcami z wyższych szkół Wrocławia. Towarzystwo Wiedzy Powszechnej przygotowuje wiele odczytów i pogadek o ostatnich zdobyciach nauk rolniczych. W wielu gromadach będą wyświetlane filmy oświatowe o tematyce związanej z gospodarką rolną.

Wojewódzka Rada Czytelnictwa w Opolu przygotowuje w okresie „Dni” wielki festyn kultury, który odbędzie się w amfiteatrze na Górze Św. Anny. Festyn kultury połączony będzie ze zlotem przodujących czytelników wiejskich i aktywnych kulturalno - oświatowych.

UCHWAŁY ŚWIATOWEJ RADY POKOJU w sprawie broni atomowej, bezpieczeństwa narodów i współpracy kulturalnej

(1) BERLIN (PAP). Na końcowym posiedzeniu nadzwyczajnym Sesji SRP 28 bm. uchwalono jednomyślnie następujące trzy rezolucje w sprawie: 1. broni atomowej, 2. bezpieczeństwa narodów i 3. międzynarodowej współpracy kulturalnej. Jednomyślnie wybrano też na wiceprezesa sekretarza generalnego Jean Lauffitte'a nowych członków Światowej Rady Pokoju, jak również Blura i Sekretariatu Światowej Rady Pokoju. W imieniu Światowej Rady Pokoju Isabelle Blume wyraziła podziękowanie Niemieckiemu Komitetowi Obrótców Pokoju za gościnność i życzyła narodowi niemieckiemu nowych sukcesów w jego

sprawiedliwej walce o pokojowe zjednoczenie Niemiec. W odpowiedzi na to prof. W. Friedrich zapewnił, że wszyscy uczciwi Niemcy dolożą największych starań, by nastąpiło pokojowe zjednoczenie Niemiec w interesie zachowania pokoju w całej Europie. Na tym obrady nadzwyczajnej sesji Światowej Rady Pokoju zostały zakończone. Wieczorem 28 bm. odbył się w Hall Sportowej w Berlinie wielki wiec z okazji nadzwyczajnej sesji Światowej Rady Pokoju. Na wiecu przemawiali przedstawiciele ruchu obrotców pokoju wielu krajów.

Bezpieczeństwo i niepodległość wspólna sprawą narodów

GROZBA interwencji zbrojnej Stanów Zjednoczonych w konflikcie indochińskim, która mogłaby doprowadzić do wybuchu nowej wojny światowej; nacisk wywierany w kierunku utworzenia „europejskiej wspólnoty obronnej”, która usankcjonowałaby remilitaryzację Niemiec; podział Europy i Azji w następstwie polityki paktów militarnych, stale powtarzane eksperymenty z bombą wodorową, których celem jest m. in. zastraszenie i szantaż — wszystko to dało narodom, których nadzieje wzrosły w związku z rokowaniami, nowe powody do niepokojów.

Nacisł światowej opinii publicznej, który doprowadził do rozejmu w Korei i do wszczęcia rokowań w sprawie problemów europejskich i azjatyckich, może dziś zapewnić:

pomyślny wynik konferencji genewskiej, tj. wstrzymanie działań wojennych w Indochinach oraz pokojowe uregulowanie konfliktu koreańskiego i indochińskiego; odrzucenie układów o „europejskiej wspólnocie obronnej” i wznowienie rokowań w sprawie pokojowego rozwiązania kwestii niemieckiej;

osiągnięcie porozumienia między rządami w sprawie zaniechania wszelkich eksperymentów z bombą wodorową i atomową oraz w sprawie zakazu ich stosowania.

Mimo różnych systemów politycznych lub społecznych wszystkie narody mają wspólne interesy. Nie można obronić tych wspólnych interesów, ani też nie można zagwarantować bezpieczeństwa i niepodległości narodów drogą szantażu atomowego i podziału świata na bloki wojaskowe. Te wspólne interesy są również narażane na szwank wskutek dławienia ruchów narodowo - wyzwolńczych, bądź też ingerencji drugiego państwa w sprawy wewnętrzne drugiego. Każde naród może zagwarantować swe własne bezpieczeństwo przez zapewnienie bezpieczeństwa wszystkim innym narodom. Bezpieczeństwo dla wszystkich musi być zapewnione w pierwszym rzędzie w Azji i w Europie, z udziałem wszystkich państw zainteresowanych, bez względu na różnice ich systemów politycznych lub społecznych.

Trzeba uporczywie szukać dróg do porozumienia w sprawie zakazu broni atomowej

ŚLEPE środki totalnego zniszczenia zagrażają wszystkim narodom. Sumienie świata budzi się. Parlamenty, męzowie stanu oraz najwyższe autorytety religijne i moralne podnoszą głos protestu.

W imieniu narodów domagamy się bezzwłocznego zawarcia porozumienia międzynarodowego, zobowiązującego do zaniechania doświadczeń z bombami atomowymi i wodorowymi oraz do nie używania broni atomowej i wodorowej. Porozumienie takie przysporzyłoby i ułatwiłoby podjęcie skutecznych kroków zapobiegających całkowitej zagładzie życia. Przyczyniłoby się ono bezpośrednio do złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych, do powszechnej

redukcji zbrojeń i utorowałoby drogę do współpracy w celu pokojowego wykorzystania energii atomowej.

Zwracamy się z apelem do wszystkich organizacji, do wszystkich ludzi, którym drogi jest pokój. Zwracamy się do organizacji politycznych, społecznych, związkowych, religijnych i kulturalnych, do mężczyzn i kobiet wszystkich krajów z wezwaniem, aby w skali ogólnokrajowej i międzynarodowej poszukiwali wspólnie sposobów osiągnięcia przez rządy porozumienia w sprawach następujących: zakaz pod ścisłą kontrolą międzynarodową, która jest całkowicie osiągalna, produkcji, gromadzenia zapasów i używania wszystkich rodzajów broni masowej zagłady.

Współpraca kulturalna winna służyć przyjaźni i pokojowi między narodami

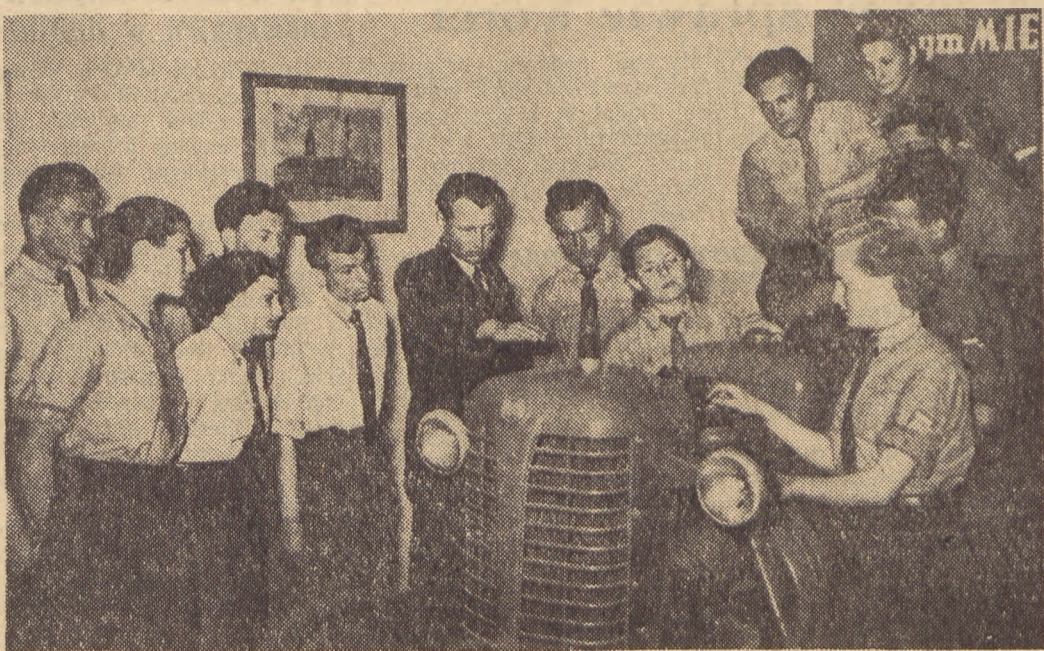
1 Ostatnie miesiące zaznaczyły się pomyślnym postępowaniem w dziedzinie wymiany kulturalnej. Liczne imprezy artystyczne, pokazy filmowe, wizyty poszczególnych osób i delegacji, obchody wielkich rocznic, kongresy intelektualistów, nauczycieli, uczonych, studentów, imprezy sportowe itd. dowiodły, że narody pragną wymiany owoców swej pracy oraz osiągnięć w dziedzinie techniki, nauki i sztuki.

2 Jednocześnie byliśmy świadkami narodzenia się i wzrostu wielkich ogólnonarodowych ruchów, których celem jest rozwój kultury każdego narodu i upowszechnienie wiedzy. Ruchy te sprzeciwiają się wszelkim próbom dławienia kultury narodowej, gdyż każda taka próba godzi w suwerenność narodową, oraz dąży do popierania twórczości, która zwiększa dorobek kulturalny danego narodu, wzbogacając tym samym międzynarodową wymianę kulturalną.

3 Aczkolwiek wyniki osiągnięte w rozwoju kultur narodowych są znaczne, to jednak nie odpowiadają one obecnym możliwościom. Zbyt wiele jest jeszcze przeszkód uniemożliwiających ludziom korzystanie w pełni ze zdobyczy umysłu ludzkiego. Niedopuszczalne jest, aby istniały przeszkody natury administracyjnej i politycznej w wyrażaniu myśli oraz w wymianie dzieł i poruszaniu się ludzi. Przeszkody te muszą być usunięte. Zostaną one usunięte jeśli wszyscy przyjaciele kultury zadadzą sobie sprawę ze swej odpowiedzialności i będą zdecydowanie popierali każdą inicjatywę, niezależnie od jej pochodzenia, która ma na celu zniesienie tych przeszkód oraz popieranie rozwoju kultury narodowej i wymiany w tej dziedzinie na zasadzie wzajemności.

Narody pragną, aby kultura służyła przyjaźni i pokojowi między ludźmi.

Młodzi mechanizatorzy rolnictwa



4-letnie rocznikum Mechanizacji Rolnictwa w Lublinie kształci około 300 przyszłych pracowników rolnictwa. Najzdolniejsi po ukończeniu Technikum kierowani są na wyższe studia rolnicze. Na zdjęciu: uczniowie III III w czasie zajęć praktycznych przy ciągniku. Foto CAF — Tyński

Chłopi piszą do KC PZPR

Na ręce I Sekretarza KC PZPR towarzysza Bolesława Bieruta stale napływają listy, w których ludzie pracy ze wszystkich stron kraju donoszą o realizowaniu uchwał II Zjazdu Partii i zapewniają Komitet Centralny PZPR, że wzmogą swe wysiłki dla pełnego wprowadzenia tych uchwał w życie.

Chłopi — członkowie ZSL w pow. Malbork, którzy na odbyłym ostatnio powiatowym Zejeździe statutowym Stronnictwa dokonali analizy swej dotychczasowej pracy piszą: „Mimo poważnych i niewątpliwych o-

siągnięć w dziedzinie produkcji roślinnej i hodowlanej, mamy jeszcze jednak w powiecie wiele zaniedbań. Nasze żyźne ziemie żuławskie nie wydają wszędzie tak wysokich plonów, jakie powinny wydawać i hodowla nie jest także jeszcze na leżycie rozwinięta.

Zobowiązujemy się przeto dolożyć wszelkich starań, aby odrobić dotychczasowe zaniedbania. Będziemy czynić wszystko, aby w pełni wprowadzić w życie wskazania II Zjazdu, aby stać się prawdziwym sojusznikiem bratniej partii PZPR, aby umacniać soju-

robotniczo - chłopski, podnosić produkcję rolną i hodowlę i w ten sposób dążyć do zaspokojenia stale rosnących potrzeb mas pracujących naszego kraju”.

„Nie ustaniemy w wysiłkach — stwierdzają w swym liście uczestnicy powiatowego Zjazdu ZSL — chłopi pow. Chełmno — by należycie zagospodarować każdy hektar ziemi, by osiągnąć z niego jak najwyższy plon, by zapewnić krajowi jak najwięcej chleba, mięsa, mleka i surowców dla naszego przemysłu”.

(PAP)

Kopalnie „Gottwald” i „Piast” przodują w przemyśle węglowym

STALINOGROD. 28 bm. górnicy kopalni „Piast” i „Gottwald” — jako pierwsi w przemyśle węglowym donieśli o wykonaniu planu miesięcznego. „Obie kopalnie wykonały plan przedterminowo — dzięki właściwie postawionemu współzawodnictwu pracy. Dobre wyniki daje również współzawodnictwo w kopalniach „Wanda — Lech”, „Boże Dary” a szczególnie w kopalni „Mysłowice”, która dzięki szerokiemu udziałowi górników we współzawodnictwie wysunęła się z rzędu

najgorszych kopalń na czoło przemysłu węglowego.

Natomiast nie wykonują planów takie kopalnie, jak: „Północ”, „Bobrek” i „Miechów”. W kopalniach tych od dłuższego czasu nie poprawia się organizacja pracy a ich kierownictwa nie stwarzają właściwych warunków dla współzawodnictwa wśród górników. Niedomagania organizacyjne, brak zainteresowania kierownictwa i związków zawodowego rozwojem współzawodnictwa — powodują, że zadania wydobywcze nie są wykonywane.

(PAP)

Rybolówstwo morskie wykonało plan półroczny

SZCZECIN. 26 bm., na 35 dni przed terminem rybolówstwo morskie wykonało plan połowowy za I półrocze br. Sukces, jaki odniosło rybolówstwo morskie świadczy o znacznej poprawie jego pracy w stosunku do ub. r., nadal jednak ma ono niedociągnięcia

w wykonywaniu dostaw pod szczególnych rodzajów ryb. Dla lepszego zaopatrzenia konsumentów w szeroki asortyment ryb konieczne jest usunięcie tych niedociągnięć, jak również usprawnienie pracy przemysłu rybnego.

(PAP)

5 czerwca obchód jubileuszowy Ludwika Solskiego

5 czerwca 1954 roku odbędą się w Warszawie uroczystości związane z jubileuszem setnej rocznicy urodzin i 80-lecia pracy artystycznej mistrza sceny polskiej — Ludwika Solskiego. Uroczystości rozpoczną się od dekoracji jubilatą w Radzie Państwa. Wieczorem w Państwowym Teatrze Polskim ode-

grany zostanie IV akt „Zemsty” z jubilatem w roli Dymalskiego.

Na obchód zapowiedzieli swój przyjazd wybitni przedstawiciele świata artystycznego z zagranicy.

Przyjazd Solskiego do Warszawy spodziewany jest w dniu 1 czerwca br. (PAP)

RZECZYWISTOŚĆ WKRACZA NA SALĘ OBRAD

Wzorzadsze propozycje mini-
tra spraw zagranicznych Chini-
Republiki Ludowej zosta-
przyjęte ogólnie jako nowa
oba osiągnięcia porozumienia
konferencji w Genewie. „Być
może, że wyda się to wielu lu-
dziom przesadą — pisał kores-
pondent jednego z pism hindu-
skich — ale obecnie nie można
wet tam tendencja dojścia
porozumienia z Ho Szi-minem
Wszystkie te wypowiedzi
głosy prasy — głównie europ-
skiej — wywołują poważne

do Chinach. „W niektórych ko-
ch amerykańskich — pise-
New York Herald Tribune —
stała się zupełnie realna siła.
niepokojenie w niektórych
łach amerykańskich. Ilek-
rozmawiamy z dziennikarza-
amerykańskimi repren-
tami

popozycje te nie zostaną na-
wzajemnie przyjęte z otwartymi rę-
kami; niemniej jednak nie moż-
na wykluczyć możliwości osiągnięcia
zgody. W tym celu należy przede
wszystym zrehabilitować dotychczas-
owe postępowanie. W tym celu nale-
ży przede wszystkim zrehabilitować
dotychczasowe postępowanie. W tym
celu należy przede wszystkim zreha-
bilitować dotychczasowe postępowanie.

nie doceniać psychologicznych skutków, jakie propozycje mogą wywrzeć na uczestnikach konferencji, na opinii publicznej".

Faktem jest, że propozycje

Dzienniki podkreślają, że pan Bidault znajduje się pod wielorakim naciskiem. Z jednej strony wywiera na niego presję Departament Stanu, który uważa, że nie wolno robić nic takiego. Josephine Chalko, asystentka amerykańskiego ambasadora w Pakistanie, mówi, że delegacja USA zmusza Amerykanów do tego, co jest dla nich zupełnie niemożliwe. Nawet jeśli chodzi o niesłychaną niechęć, a nawet wrogość muszą to w praktyce zaakceptować. Wyrazem tego jest fakt, że delegacja USA zmusza

Humoraci. „Chocoby niekanie nie wiem jak chcieli przekazywać propozycje Pham na Donga i Czou En-laia — powiedział on — nie mogą, mimo najgorętszych chęci odmówić tym propozycjom tego, oddziałuje na wszystkich: wyrażnego dążenia strony komunistycznej do porozumienia”. Podkreślić trzeba, że wszyscy dziennikarze w rozmowach prywatnych, co mogłoby podważyć szanse... nieporozumienia w Genewie. Z drugiej strony, pan Bidauld nie może nie odczuwać presji francuskiej opinii publicznej, której wyraz dał „Franc Tireur” pisząc, że jeżeli nie dojdzie do porozumienia w Genewie, „los pana Bidauld nie będzie do pozazdroszczenia”. W tej sytuacji pan Bidauld, który — mówiąc słowami „Paris Presse” na była nawiązać bezpośredni rozmowy z delegacją Chińskiej Republiki Ludowej w sprawie obywateli amerykańskich znajdujących się w Chinach oraz bywateli chińskich zamieszkałych w USA. „Nie wchodź w meritum sprawy — powiedział „Times” — stwierdzenie trzeba jedno: rzeczywistość okazuje zdjęcie ciemnych okularów jakże nałożyli niektórzy

niemu potwierdził to zdanie: „...rozumie swoją odpowiedzialność wobec Ameryki”, bo jednak skompromitować się calkowicie wobec Francji. Stał właśnie jego próba zagrania roli aniołka, który głosi, że nie jest nim mo droższe niż pokój w Judočinach.

Podkreślić trzeba, że wszyscy dziennikarze w rozmowach prywatnych potwierdzili te dane.

nie dosyć skompromitowane-
reżimu Bao Daia".

Uznanie konieczności pokojo-
wego uregulowania problemu
chińskiego stało się jedną

ko propagator rozszerzenia woj-
ny w Indochinach. Bez wzglę-
du na poglądy, bez względu na
to, że niektórzy z nich uznają
konieczność utrzymania Indo-

znego: nastął moment gdy
liczenie się z rzeczywistością
stało się coraz trudniejsze r
wet dla tych, którzy tej r
czystości nie obdarzają, r

Oświadczenie ambasadora ZSRR w Anglii

(f) LONDYN (PAP). 28 bm. Ambasador ZSRR w W. Brytani, J. Malik z polecenia rządu Związku Złotył podsekrec

zowi stanu Selwynowi. W dziennikach angielskich "Daily Mail" z 24 kwietnia i "Sunday Times" z 25 kwietnia

Profesor Uniwersytetu Harvardzkiego krytykuje politykę USA

Nowy Jork (PAP). —
ennik „New York Times”
okłowił 27 bm. list zażło-
o emerytowanego profesora
wersytetu Harvardzkiego,
ka Bartona Perry, w któ-
„Trabłąc stałe o groźbie ko-
munizmu stworzył oni taką at-
mosferę polityczną, w której
antykommunizm stał się głównym
warunkiem nominacji lub wy-
boru”.

Depesza ZG ZMP do młodzieży brytyjskiej

ju przy pomocy siły jest niepożliwe... Osiągnięcie pokoju w drodze rokowań uwarunkowane jest koniecznością pójścia na ustępstwa, tak samo jak w naszym ich, od strony przeciwnika, nie ma możliwości pójścia na ustępstwa bez uszczerbku dla sprawy dumy, która rodząca dumę dumą, która przejawia się w samochwalstwie lub w nieobracaniu się do siebie, nie może być pożądaną.

...Droge do rokowania
zajmowanie z góry zdecy-
dowanie negatywnego stano-
wa w sprawach takich, jak
Chin komunistycznych,
decie Chin komunistycznych

Wiadomości sportowe

Lekkoatleci polscy w Budapeszcie

DAPESZT. — Na organizowane dla nas przez Polaków w Budapeszcie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne pierwszą społeczność sportowców z naszego kraju w Budapeszcie powitał wczoraj w godzinach popołudniowych, a z Danii, Holandii i Luksemburga wpłynęły już zgłoszenia imienne.

Daniele na zawodach reprezentować będzie 26-letni Nielsen. Na Holendrów czeka 14-letni van der Kerkhof, a z Niemiec 16-letni Kach w wieku 16 lat, a z Finlandii w nich szereg sukcesów. Pierwszą z nich osiągnął 40-letni, w kuli Łomow, który zdobył 14,57 pkt. Działając — 57,18 w młocie Łapał — 13,95 w trójkosku Maciejewski — 13,95

W tym czasie w Warszawie, w czwartek, 14 sierpnia, w skład zespołu polskich pilotów wchodził, jak wiadomo, także dowódca 1. Brygady Potrzebowski i Lewandowski. Polska prasa dużo miejsca poświęcała Januszowi Sidorowi. Start z 1. sierpnia, który jako zwycięstwo szczeniaka Europy przedstawił, uważa prasa węgierską za zwycięstwo Polaka. Zajął on czwarte miejsce w czasie 1. Mistrzostw w biegu 1000 metrów na fiata w bardzo dobrym czasie - 4:18. W innych konkurencjach Polacy stawali bez wyników na wyróżnienie zasługując: 400 m - 49,6 s, 800 m - 1:43,0 s, 1000 m - 2:12,1. Ponadto na biegu warszawskiej startować będzie najlepszy biegacz Danil na 400 m - 49,0 s.

W największe wyzwanie stawia sobie wyraża opinie, że nie może on prawdopodobnie przekazać, który mógłby mu poważnie zagrozić.

[illegible]

rdzenie swego udziału w za-
dach w Cottbus (NRD) uzyskując
glikami również startować
będą na niej

